

Marcin Lutomiński

Aleksander Fredro: szkic do portretu

Autor *Zemsty* był postacią wielobarwną, a jego twórczość – wbrew pozorom – różnorodna. Warto przypomnieć o tym przy okazji obchodzonego 20 czerwca br. jubileuszu 230. urodzin słynnego komediopisarza.

Odludek?

W jednym z wierszy o charakterze autobiograficznym Aleksander Fredro napisał: „Tak jest! Nie lubię ludzi, mnie nie lubią ludzie, / Idziemy z sobą w życiu zawsze jak po grudzie, / Trącamy siebie łokciami, tłuczemy głowami – / No cóż guzów!... Sam pójdę, a wy idźcie sami” (*Odludek*). Nawet jeśli weźmiemy pod uwagę autokreację oraz ironiczny dystans podmiotu mówiącego, to i tak lektura innych utworów, a także świadectw epoki dowodzi, że ten popularny komediopisarz był mizantropem. Słynny miłośnik żartów i salonowych zabaw poddawał się melancholii, rzekomo już od czasów dzieciństwa. „Usposobienie moje – wspominał w *Autobiografii* – ciche, spokojne, niemal poważne; umysł więcej do smętnych

dumań niż do pustej wesołości skłonny – zyskał mi w rodzinie przydomek «młodego staruszka»”.

Patriota

Aleksander Fredro (1793–1876) urodził się w Surowicach na ziemi przemyskiej i najpierw był związany z nią, a później – przez większość życia – ze Lwowem i okolicami. Jako żołnierz wojska Księstwa Warszawskiego (uczestnik min. wyprawy na Moskwę, kampanii saskiej), ziemianin, pisarz, działacz społeczny i urzędnik może być uznany za patriotę zarówno wielkiej, jak i małej (lokalnej) ojczyzny.

W powstaniu listopadowym nie wziął udziału, co można tłumaczyć względami rodzinnymi: w tym czasie narodził się jego syn, który niedługo później zmarł. Pisarz wsparł jednak wyprawę swojego brata i pisał patriotyczne wiersze, utrzymane w duchu tyrtejskim, m.in. *Jeszcze Polska nie zginęła*. Oto fragment tego zapomnianego wiersza Fredry: „Jeszcze Polska nie zginęła, / Zagrzało znad Wiśły; / Okowy przysty, / Oręż błysły, / Dalej do dzieła! / Polska niech żyje! / Niech wolność żyje! / Do broni! bracia, do broni! / Do broni, do koni! / Carów stopą kraj zdeptany / Krew moskiewska niech obmyje! / Polska niech żyje! / Niech giną tyrany! / Dzwon ludów gwałt bije, / Głos święty w świat goni: / Do broni! / Do koni! / Wolność niech żyje! / Powstańcie narody, / Wywalczylibyśmy swobody, / Skruszymy kajdany, / Zwalimy tyrany. / Do broni! / Do koni!”.

Autor *Pana Jowialskiego* był również patriotą w tym sensie, że w literackiej – niepozabawionej krytycyzmu formie – utrwał odchodzącą szlachecką obyczajowość. A inspiracje czerpał z najbliższego otoczenia. „Utwory mojej myśli – wspominał w *Autobiografii* – Geldhab, Radost, Jowialski, Cześnik etc., dla mnie żyją, gdzieś ich widziałem, gdzieś słyszałem, gdzieś znałem – pamięcią kopiowałem rys po rysie, troszcząc się o inne osoby i o zawiązanie akcji tylko tyle, ile mi to było potrzebnym do uwydatnienia charakterystycznych odcieni mego wzoru”.



Juliusz Kossak, *Aleksander Fredro pod Hanau w 1813 roku*,

fot. wolnelektury.pl

Zakochany

Młody hrabia Fredro – wielki miłośnik tańca – podczas jednego z balów karnawałowych 1817 r. ze wzajemnością zakochał się w Zofii z Jabłonowskich – wówczas żonie słynnego i niezwykle bogatego Stanisława hrabiego Skarbka... Kilka tygodni później Aleksander pisał w liście do swojego przyjaciela: „Słyszaleś i czerpałeś ten ogień, który przy wszystkich dręczeniach za szczęście jednak uważam. Kochałeś, wiesz, jak nas ta namiętność odmienia, jednak pewnie nigdy tak jak ja gwałtownie jej nie doznałeś; serce bowiem Twoje łatwiejsze do przyjęcia każdego wrażenia, moje zaś trudniejsze, dlatego nie zna środka. Książki, wiersz, wszystko zaniedbuję, miłość całego mnie zajęła”.

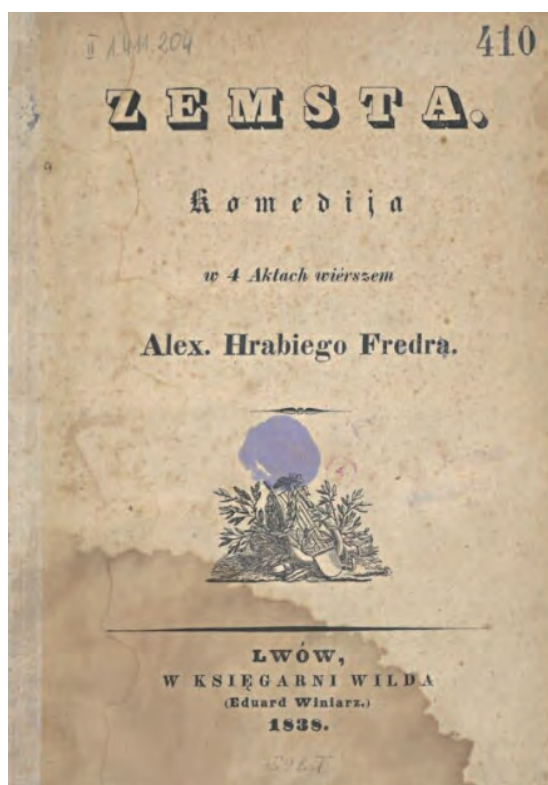
Po blisko 11 latach trwania uczucia – mimo zmiany nastrojów, samobójczych myśli i zabiegów rodziny Fredrów oraz Jabłonowskich odciągających zakochanych od planów związku małżeńskiego – młodzi pobrali się w 1828 r. Po wnikliwej analizie dokumentów parafialnych i uiszczeniu wysokich opłat okazało się bowiem, że ślub kościelny Zofii i Stanisława jest nieważny.

Poeta

Fredro jest autorem niemałej liczby wierszy, choć raczej nie zasłynął jako poeta – z wyjątkiem kilku bajek, a także utworów obscenicznych. A przecież twórca *Pawła i Gawła* oprócz wspomnianych wcześniej wierszy patriotycznych ma w swoim dorobku również inspirowane romantycznym zwrotem ku przeszłości ballady: *Mierzb herbu Bończa* (to popularna wówczas konwencja mistyfikacji literackiej,



Maksymilian Fajans, portret Aleksandra Fredry (1852 r.),
fot. kpbc.pl



Fot. polona.pl

rzekomy rękopis gocki, który wyjaśnia etymologię rodowego nazwiska) i *Kamień nad Liskiem. Bajęda z podań gminnych, w czterech obrazach* (historia z okolic miasteczka Liska/Leska na Podkarpaciu).

Napisał także sporo wierszy o charakterze żartobliwym i ironicznym, np. *Żona, Żale męża* czy *Do Kaczora* (pisownia tytułu oryginalna), którego początek brzmi następująco: „O, szczęśliwy Kaczorze! / Jak zazdroszczę twej swobodzie: / Bujasz wolno po jeziorze, / W czułych kochanek obwodzie – / By pozyskać ich pieśczoły, / Niepotrzebne ci zaloty, / Kwakniesz, krzykniesz nieco, / Jużci wszystkie do Cię lecą”.

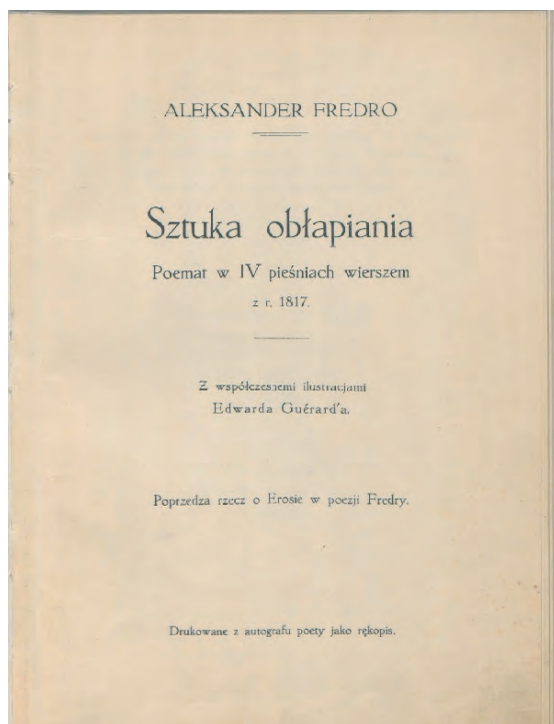
Nauczyciel obłapiania

Wielu współczesnych dorosłych czytelników kojarzy Fredrę nie tylko jako mistrza komedii, które wciąż są wystawiane w teatrach. Autor *Ślubów panińskich* funkcjonuje w kręgu literatury popularnej niegdyś poza oficjalnym obiegiem, a dziś będącej częścią bestsellerowej oferty sieci sklepów, księgarni czy targów książki. We właściwym sobie komediowym i zarazem realistycznym stylu Fredro opisuje sposoby zaspokajania potrzeb seksualnych, a niekiedy też daje precyzyjne wskazówki w tym zakresie. Najwymowniejszym przykładem jest znany przez



Pomnik pisarza we Lwowie (XIX/XX w.), fot. polona.pl

długi czas tylko w wersjach rękopiśmiennych utwor pt. *Sztuka obłapiania. Poemat w IV pieśniach wierszem z r. 1817*, a także krążąca w różnych (nieautoryzowanych) wersjach historia królowej *Piczomiry*, która nie nadaje się do zacytowania w niniejszym tekście.



Fot. polona.pl

Obsceniczna twórczość Fredry, znana w dużej części z rękopisów, sprawiła, że zaczęto przypisywać pisarzowi autorstwo innych, podobnych, tekstów o nieznanej proveniencji. Tak jak za autora wielu anonimowych wierszowanych bajek i powiastek dla dzieci przez lata uważano Stanisława Jachowicza, tak XIII księgę *Pana Tadeusza* oraz inne tego typu utwory uznawano za spuściznę Aleksandra Fredry i wydawano jako utwory jego autorstwa lub jemu przypisywane.

Popularyzator i „słowotwórca”

Nie można również pominąć istotnego wkładu Aleksandra Fredry w rozwój polszczyzny. Pisarz ocalił bowiem część słownictwa staropolskiego, a także wzbogacił nasz język o ciekawe i obecne w wielu wypowiedziach rodaków stałe związki frazeologiczne i przysłowia.

Oto garść spośród wielu przykładów z języka twórczości autora *Zapisków starucha*: mocium panie; złapał Kozak Tatarzyna, a Tatarzyn za łeb trzyma; wyszło szydło z worka; nie wtykaj nosa, gdzieś nie dał grosza; masz/zamienił byka na indyka; kto się klóci, ten się kocha; niech się dzieje wola nieba, z nią się zawsze zgadzać trzeba; wolność, Tomku, w swoim domku. Niewątpliwie, słowa te wciąż inspirują wielu użytkowników języka polskiego. Oby jak najdłużej.

Bibliografia

- Cieński Marcin, *Fredro*, Wrocław 2003.
 Fredro Aleksander, *Nieznany zbiór poezyj z autografu Bibl. Ord. Krasińskich*, R. 5249, Kraków 1929.
 Fredro Aleksander, *Pisma patriotyczne*, Lwów 1893.
 Fredro Aleksander, *Sztuka obłapiania. Poemat w IV pieśniach wierszem z r. 1817*, Suwałki 1926.
 Fredro Aleksander, *Zapiski starucha także Trzy po trzy*, Wrocław 1993.
Komedye Aleksandra hr. Fredra, t. I, w Wiedniu 1826.
 Zakrzewski Bogdan, *Fedro, nie tylko komediopisarz*, Wrocław 1993.



Dr Marcin Lutomiński — pracownik Wydawnictwa Naukowego UMK, współpracownik Wydziału Humanistycznego UMK

NAUKA • BADANIA • KULTURA

GŁOS UCZELNI

CZASOPISMO UNIwersYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU

O zwierzętach i lekarzach weterynarii

s. 8–11

Demokracja (wy)rachowana

s. 22–28

Dieta w upalne dni

s. 40–42

Aleksander Fredro: szkic do portretu

s. 46–48



UNIwersYTET
MIKOŁAJA KOPERNIKA
W TORUNIU